

Mariusz Malinowski

# Na tronie Shunyata Research Anaconda Z-Tron

Odkąd po raz pierwszy zetknąłem się z produktami Shunyaty, nie przestaje mnie ona intrygować. Pomysłowość Caelina Gabriela wydaje się niewyczerpana. Nie ubiera starych rozwiązań w nowe słowa. W dodatku inwestuje tylko w to, co rzeczywiście przekłada się na poprawę brzmienia, a nie tylko dobrze wygląda na papierze.

## Z-Tron

Kable z serii Cobra, Python i Anaconda wyposażono w rozwiązanie o tajemniczej nazwie Z-Tron. Aby zrozumieć jego działanie, należy się przyjrzeć zachowaniu dielektryka w kablu przesyłającym sygnał o określonej częstotliwości. Izolator pod wpływem ładunku, który go „dotyka” od strony przewodnika, polaryzuje się. Jeśli w danym momencie przewodnik oddziałuje potencjałem dodatnim, to dielektryk jest spolaryzowany ujemnie. Sygnał o częstotliwości, powiedzmy, 1000 Hz zmienia swój potencjał 1000 razy na sekundę. I za każdym razem swoją polaryzację zmienia również dielektryk. Gdy dielektryk zmienia się na plus, musi się „pozbyć” minusa (i odwrotnie przy zmianie na minus) – „uwalnia” go na zewnątrz (od strony, gdzie nie ma przewodnika). Uwalniana różnica potencjałów wytwarza pole elektromagnetyczne – jest ono bardzo małe, ale mimo to generuje pewne zakłócenia, które wtórnie „zbiera” sam przewodnik. Im wyższa częstotliwość, tym większe zakłócenia. Technologia neutralizująca ten rodzaj zakłóceń to właśnie Z-Tron.

Pozornie rozwiązanie jest proste. Gabriel dodał po zewnętrznej stronie dielektryka drugi przewodnik i połączył go z przewodnikiem właściwym. W praktyce oznacza to, że w danym momencie na dielektryk z obu stron oddziałuje energia o tym samym potencjale. Dlatego nie ma on kiedy się spolaryzować. Jeśli się nie polaryzuje, to niczego nie uwalnia przy

zmianie potencjałów w przewodniku i w związku z tym nie generuje zakłóceń.

Aby ten dodatkowy przewód spełnił swoją rolę, musi oplatać dielektryk, tworząc w ten sposób coś w rodzaju ekranu. „Coś w rodzaju”, bo zwykle ekran od jednej strony jest uziemiony (w łączówkach) i chroni przed zakłóceniami z zewnątrz. W przypadku Z-Trona ekran razem z przewodnikiem tworzą autonomiczny obwód zamknięty w samym kablu. Nie jest uziemiony i nie chroni przed zakłóceniami z zewnątrz. Zapobiega natomiast indukowaniu zakłóceń własnych. Połączenie przewódka zewnętrznego i wewnętrznego Gabriel nazwał układem kompensacji pola elektrycznego.

Jak do tej pory wszystko brzmi w miarę spójnie. Ale dalej rodzą się wątpliwości, których producent nie komentuje. Nie wiadomo, co się znajduje na zewnątrz dodatkowego przewódka. W łączówce Anaconda nie ma zwykłego ekranowania. Najprawdopodobniej pomiędzy dodatkowym przewodnikiem i opłotem zewnętrznym znajduje się izolacja. Ale jeśli tak – to być może zewnętrzny przewód, oddziałując na nią ładunkiem zmieniającym z określoną częstotliwością jej polaryzację, powoduje wytwarza-

**Do recenzji trafiły odcinki siedmiometrowe.**



nie przez nią pola elektromagnetycznego i w efekcie – zakłóceń, które degradują przewodzony sygnał? Czyli mamy ten sam problem, z tym, że teraz występuje jedną warstwę dalej. W przypadku kabla głośnikowego producent nie mówi o braku ekranowania. Można zatem

wnioskować, że ekran jest. Ale nie wiadomo, czy pomiędzy nim a drugą warstwą przewodnika znajduje się izolacja, czy nie.

Caelin Gabriel słynie z tego, że ujawnia tylko część zastosowanych rozwiązań. Należy więc zakładać, że oprócz Z-Trona w kablu Anaconda znalazło się coś jeszcze. Dowiemy się o tym, gdy konstruktor opatentuje kolejne rozwiązanie. Ten człowiek zawsze chce być o dwa kroki przed konkurencją. Współczesna sztuka audiofilskiej inżynierii polega na identyfikowaniu białych plam i ich zapelnianiu. Gabriel jest w tej dziedzinie prawdziwym artystą.

**Kabel jest bardzo gruby, bo Z-Tron oznacza podwójną warstwę przewodnika. Na szczęście zachowuje tradycyjną dla Shunyaty giętkość.**



(można posłuchać na filmach) zapisali byśmy jako Zitron. Ale to cytrynowe słowo trochę nie pasuje do high-endowego kabla, zwłaszcza że na przykład w Hiszpanii Zitron to firma produkująca przemysłowe wentylatory, a w Niemczech – włóczkę. Dlatego autor niniejszego tekstu zapisał słowo własną transkrypcją: Z-Tron.

Producent dostarcza informacje na temat działania technologii, ale już o budowie samego kabla dowiemy się niewiele. Z wyglądu Anaconda to typowa Shunyata. Gruby, dość giętki przewód z czarnym opłotem. Przewodniki są wykonane z miedzi, a geometria ich splotu nazywa-

się VTX. Oznacza to, że są nawinięte w taki sposób, aby w środku powstała symulująca przewodnik wolna przestrzeń (virtual tube).

### Wrażenia odsłuchowe

W systemie odsłuchowym zostały wykorzystane: odtwarzacz T.A.C. C-60, przedwzmacniacz ARC Ref 5SE, końcówka mocy Conrad-Johnson MF2250 oraz monitory Dynaudio Contour 1.3 mkII. Do porównań użyłem głośnikowego przewodu Zen Sati #3 oraz kabli z niższej półki.

Nie przypominam sobie, aby kiedykolwiek zmiana okablowania głośnikowego wniosła tak istotną zmianę w jakości „czarnego tła”. Faktura brzmienia pozostaje taka sama, ale to, co słyszymy, jest zasadniczo inne. Można powiedzieć, że jakaś magiczna siła wyciągnęła spod dźwięków niewidzialne brudy. Albo inaczej: nawet jeśli wcześniej było czysto,

Mała dygresja odnośnie nazwy. Właściwie jest to „Etron”, a do jej zapisu używa się nie zwykłej czcionki, lecz stylizowanego logo. Nazwa jest mało praktyczna, bo rzadko który śmiertelnik zna alfabet grecki (o ile oczywiście nie jest Grekiem). „E” to litera opisywana jako „ksi”. Wymowę promowaną przez Shunyatę

to teraz ta czystość jest zupełnie innej jakości. Bo porównywane bezpośrednio z Anacondą Zen Sati #3 brudu przecież nie generowały. Ale Shunyata potrafi wytworzyć „pod” muzyką coś w rodzaju sonicznej próżni; taką dodatkową warstwę, której nie ma.

Dzięki Anakondzie odnosiłem wrażenie, że dźwięki wykwitają z nicości.

Bas ma pewną ciekawą cechę. Jest tak starannie odwzorowany, że można pomyśleć, iż kabel najpierw go rozkłada na części pierwsze, a potem składa po swojemu, tworząc wielowarstwową, ale spójną całość. Niskim tonom nie brakuje niczego – ani głębi, ani potęgi. Nie boją



**Złoczone końcówki.  
Z takimi strzałkami na pewno nikt  
się nie pomyli przy podłączeniu.**



się zadudnić, ale w każdej sytuacji zachowują kontrolę nad tym, co się dzieje. Anaconda gra z rozmachem i lubi pompować do kolumn dźwięki o dużej masie. To nasycenie udziela się średnicy. Jeśli chcemy do systemu przemieścić szczyptę twardości i osuszenia – to na pewno amerykański kabel tu nie pomoże.

Z drugiej strony Anaconda nie koryguje wyostrzeń w nagraniach ani też

niczego samowolnie nie forsuje w górę pasma. Jest, co prawda, bliższa granicy analogowemu, ale gdy zapis jest przestawiany, uszy i tak zabolą.

Anaconda sprawia, że muzyka staje się subiektywnie bogatsza w mikrodźwięki. Nie dlatego, że jest ich więcej albo że są głośniejsze. Kabel pozwala kolumnom rozbudować przestrzeń w przód bardziej, niż można się tego spodziewać. Dzięki

temu słuchacz odbiera ozdobniki jako fizycznie bliższe. Nie trzeba chyba dodawać, że precyzja lokalizacji źródeł pozornych jest wzorcowa.

Shunyata tworzy dźwięk swobodny, nasycony i z solidną podstawą. Jest i powietrze, i masa. Dynamika stanowi chyba wzorzec tego, co może wnieść przewód głośnikowy. Wszystkich zainteresowanych ostrzegam, że Anaconda to wąż z rodziny dusicieli. Zaatakowana ofiara (wraz z portfelem) nie ma najmniejszych szans ująć z życiem.

### Konkluzja

Caelin Gabriel jest ciągle o dwa kroki przed konkurencją. Nazwanie go królem wynalazków w branży kablowej nie będzie przesadą. Strącenie króla z tronu to zadanie na dzisiaj niewykonalne.

### Shunyata Research Anaconda Z-Tron

Dystrybucja: Audiofast  
Cena: 22460 zł (2 x 2,5 m)

#### Ocena:

Brzmienie:	hi-end
Jakość/cena:	-



Wykorzystaj 100% możliwości technicznych telewizora lub projektora. Skorzystaj z usług specjalisty z certyfikatem ISF Level II. Kalibrujemy również dźwięk (certyfikat HAA Level II).

tel. 693 901 183 • www.audiofast.pl • info@audiofast.pl